

motywy



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego”

Rok 2

Gorzów, dn. 25 – 31 maja 1947 r.

Nr 20



„Cześć Maryi, cześć i chwała”

Zielone Świątki

Na zielone, na te święta
Chata pięknie uprzątnięta.
Uprzątnięta, wymieciona,

W każdej izbie tataraki,
Każdej wygląd dziś jednaki.
Pęk zieleni w każdej sieni,
W oknie kwiatek się rumieni.

Chodzą chłopcy i dziewczęta,
Każda dzisiaj uśmiechnięta.
Przystrojona w koraliki,
Słucha pieśni i muzyki.

Tak, jak to we świątki bywa,
Na skrzypczkach Stach przy-
[grywa,

A co mniejsze znów chłopaki
Wciąż dmuchają w tataraki.

Zesłanie Ducha Świętego

W dziesięć dni po święcie Wniebowstąpienia Chrystusa Pana, obchodzimy wszyscy uroczyste dni świąt Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielonych Świątek.

Obchodzimy je na pamiątkę bardzo ważnego zdarzenia, które dokonało się niebawem po chwalebnym wstąpieniu boskiego Zbawiciela do

chwały Ojca Przedwiecznego. Jak wiecie, po swym Zmartwychwstaniu Pan Jezus przebywał jeszcze czas jakiś ze swymi uczniami, umacniał ich i pouczał. Ale wreszcie nadeszła chwila, kiedy Odkupiciel nasz po krzyżowej męce i śmierci na Golgocie opuścić miał wiernych swych uczniów, którzy musieli od-

tań sami głosić wiarę prawdziwą, przez Zbawiciela objawioną.

Mieli iść uczniowie Chrystusa Pana na cały świat i głosić prawdy wieczne i nawracać ludzi na prawdziwą wiarę. W tym trudnym dziele nie chciał Zbawiciel pozostawić uczniów i apostołów swych bez pomocy.

Dlatego gdy wstępował w niebiosy, kazał im modlić się i oczekiwać Zesłania Ducha Świętego, który ich oświeci i umocni.

Jakoż przez dziesięć dni trwali na modlitwie i rozmyślanii, a była wśród nich i Matka Najświętsza. Dziesiątego dnia rano napęłił powietrze szum wielki. Dom, w którym modlili się zadrżał, a na zebranych zstąpił Duch Święty w kształcie ognistych języków. Poczuli oni wtedy w sercach swych wielką moc i siłę do wypełnienia nakazów Zbawiciela.

I zaraz rozeszli się z domu modlitwy i poczęli głosić słowo Boże do zebranych w dniu tym tłumów. A oświeceni przez Ducha Świętego nauczali w różnych językach. Każdy zaś z łatwością rozumiał ich słowa, gdyż każdemu wydawało się, że Apostołowie przemawiają właśnie w jego ojczystym języku. Taką zaś mieli siłę wymowy, że zaraz w pierwszym dniu nawrócili przeszło trzy tysiące ludzi.

Umocnieni Duchem Świętym, rozeszli się potem uczniowie, głosząc pogańskiemu światu słowo Boże.

Na pamiątkę tego zdarzenia obchodzimy Zielone Świątki. Ubieramy wtedy domy nasze zielenią i kwieciami, a serca nasze oczyszczamy z grzechów przez spowiedź świętą, oraz stroimy je szatą łaski Bożej — na upamiętnienie zesłania przez Boga łask Ducha Świętego.

Jacek Obrochta

KROME CZKA CHLEBA

Już wołali: „Bądź Dziecino pozdrowiona“!

Otoczywszy Je półkolem zawołali:

— „Oj, Jezuniu! takeśmy Cię wyglądali“!!

I ręce doń wyciągając proszą zgodni:

— „Daj nam, Boziu, chleba Twego — bośmy
[głodni“!

Dziecię tak się ich prośbami poruszyło,

Że ich wszystkich Swą kromeczką obdzieliło, —

A wtem — „Patrzcie“! krzykną razem: „Co za
dziwo?

Nie ubywa Twego chleba — jako żywo!

O Dziecino! Tyś nas wszystkich obdarzyła,

A kromeczka Twoja przecież jest, — jak była!...

A my przez dzień cały głodni i strapieni

Twoim małym kąskiem wszyscy nasyceni...,

Powiedz Jezu: jakim się to cudem dzieje —

Ze to, z czego Ty ujmujesz — nie maleje?...
Ze chlebusia Twego jakoś nie ubywa?...
Jakaż w Tobie moc cudowna się ukrywa?...
Na to Dziecię słodziutko się uśmiechnęło,
I pastuszków do serduszka przycisnęło:
— „Nie pytajcie“, — powiedziało — Moi mili,
Wkrótce Moja Krew i Ciało was posili;
Dam Ja wam chleb jeszcze inny, Chleb żywota,
A ten pewnie wam otworzy niebios wrota,
Kto go będzie jadł, ten zazna Mej opieki,
Ten, — nie umrze, ale będzie żył na wieki“!
Paśli kozy pastuszkowie na ściernisku,
Grzejąc sobie zziębłe ręce przy ognisku.
Bardzo bladzi, zapłakani, nieweseli...,
Bo też w ustach od świtania nie mieli.
Nieurodziej w całym kraju i posucha...
I głód trapi tak rolnika, jak pastucha.
Siedzą milcząc wynędzniali i mizerni,
I żdźbło trawki rzadko kózka znajdzie w ścierni.
Ani znaku wesołości, ni śpiewania,
Ni ochoty do figielków, do skakania,
Lecz posępni, smutni, głodni, wynędzniali,
Przy ognisku pastuszkowie siedzą mali.
A w tem spójrzą: — idzie do nich poprzez rolę
Bosiuteńkie dobrze znane im pachole...
I jakby się do nich schylił rąbek nieba,
Krzykną: „Bozia do nas idzie z kromką chleba“!
Zanim doszło słodkie Dziecię do ich grona,
Co radości, co uciechy — ludzie moi!
Dobra Bozia głód pastuszków zaspokoi...

Przygody osła

Raz niósł osioł na grzbiecie wór soli. Kiedy przechodził przez rzekę, poślizgnął się i upadł. Kiedy się podniósł zauważył, że jego ciężar na grzbiecie znacznie się zmniejszył. Bardzo się z tego oślisko ucieszyło i postanowiło robić to częściej.

Jakoś później przechodził osioł znowu przez rzekę i choć wory jakie niósł nie były ciężkie, postanowił

sobie ulżyć, tak jak i poprzednim razem. — Niech będą jeszcze lżejsze! — powiedział i przewrócił się umyślnie do wody. Kiedy się jednak chciał później podnieść — nie mógł tego w żaden sposób uczynić i strasznie opił się wody, nim stanął na nogi.

W worku bowiem były gąbki, które nasiąkły wodą i powiększyły tak okropnie ładunek osła.

Z życia Ministrantów

Do

Redakcji Tygodnika Katolickiego

w Gorzowie

Kółko Ministrantów przy kościele parafialnym Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii w Rosku (wojew. Szczecin) powstało wkrótce po przyjeździe do nas Ks. Proboszcza Zdzisława Iwańskiego tj. w lipcu 1946 r. Do Kółka wpisało się 30 chłopców.

Po dokładnym przerobieniu ministrantury i poznaniu obowiązków ministranta, złożyliśmy egzamin, który zdało 12 ministrantów, a 18 pozostało w Kółku jako aspiranci.

Obecnie Kółko nasze liczy 28 członków a zebrania odbywają się regularnie co tydzień. Kółko nasze zajmuje się gorliwie szerzeniem prasy katolickiej w całej parafii. (Sprzedajemy 200 egz. Rycerza Niepokalanej, 60 Tygodnika Katolickiego, 20 Posłańca Serca Jezusowego, 20 Kółko Różańcowe, oraz po 10 egz. Tygodnika Powszechnego, Msza św., Salwator).

Wkrótce też ze składek ministrantów i z dochodu z przedstawienia, które przygotowujemy, mamy zamiar sprawić sobie swój sztandar.

Przez wzorową służbę Ministranta chcemy przygotować się na służbę Bogu i Ojczyźnie.

Kółko nasze przesyła wszystkim bratnim Kołom serdeczne pozdrowienia i prosimy o napisanie do nas, a my Wam więcej napiszemy o nas.

Tadeusz Kosiński, prezes



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Właściwa odpowiedź.

Nauczyciel: A teraz Adaś dam ci takie pytanie: Skoro ty mając dziesięć złotych i Tomek dwadzieścia złotych, kupicie razem jedną czekoladę, komu przypadnie większa część tego słodkiego towaru?

Adaś: Mnie, bo jestem silniejszy.

Żarcik arytmetyczny.

Na jabłoni było 8 dużych konarów, z każdego z tych konarów wyrastało 8 gałęzi, każda z tych gałęzi miała 12 mniejszych gałązek, na których było po pięć owoców?

Ile gruszek było na konarach i gałęziach razem?

W szkole na lekcji.

Nauczyciel: Będziemy się uczyli o czterech stronach świata.

Jeśli staniemy twarzą na wschód to z tyłu będziemy mieli zachód, z prawej strony będzie południe, a z lewej północ.

— Powie nam Janek Dziobak, co masz z tyłu?

Janek: (łkając) — Prosiłem mamusię żeby mi nie dawała takiej ryżej łaty na spodniach.

Zadanie „gospodarskie“.

Brzegiem rzeki szło stado kaczek: jedna kaczka szła przed dwiema kawkami, jedna za dwiema i jedna między dwiema kawkami.

Ile było kaczek razem?